

JAGODA BARCZYŃSKA

TOMASZ BARCZYK – TORUŃSKI ARTYSTA
O CHEŁMSKIEJ PROWENIENCJI

W kwietniu 2021 roku minęło dziesięć lat od momentu, kiedy Galeria 72 Muzeum Ziemi Chełmskiej w Chełmie gościła wystawę Tomasza Barczyka zatytułowaną *Thank you Andy*. Pokaz ten był ósmą z kolei indywidualną prezentacją w dorobku młodego artysty. Licząca wówczas blisko cztery dekady przestrzeń galeryjna, po raz dwieście dwunasty otworzyła swe podwoje dla kolejnej ekspozycji z zakresu sztuki najnowszej. Jedno tylko miało swą premierową wymowę. Autor wydarzenia był pierwszym z urodzenia chełmianinem, którego dokonania przedstawione zostały w tym prestiżowym miejscu wystawienniczym.

Galeria 72 okrępiła w historię mierzoną pokazami wybitnych przedstawicieli rodzimej i obcej awangardy artystycznej, od prawie półwiecza przybliżyła sztukę wywodzącą się ze znanych ośrodków kulturalnych kraju i z zagranicy. Kajetan Sosnowski – założyciel Galerii 72 oraz Sławomir Lewczuk, którego malarstwo gościło w tej przestrzeni w 2017 roku, swe lata dzieciństwa i wczesnej młodości łączyli z Chełmem, ale na świat przyszli w innym czasie i innej rzeczywistości; Sosnowski urodził się w Wilnie (1913), Lewczuk zaś w Czerkasach na Wołyniu (1938). Sosnowski swym pobytem znaczył karty historii przedwojennego Chełma (1920–1934), Lewczuk zaś trudny powojenny czas (1944–1950). Barczyk należy do innej, znacznie młodszej generacji, ale cała trójka wymienionych autorów, związanych w okresie swego dorastania z miastem położonym nad Uherką, wpisuje się w sposób wymowny w historię i zbiory Galerii 72. Każdy z nich poszedł inną drogą – Sosnowski postrzegany jest jako twórca stołeczny, Lewczuk wrósł w środowisko Krakowa, Barczyk od lat kreuje dzieje sztuki toruńskiej.

Ten ostatni, reprezentant rocznika 1975, w rodzinnym mieście ukończył Szkołę Podstawową nr 10 przy ulicy Reformackiej. W anturażu zabytkowej architektury, swym początkiem sięgającej XVIII wieku, z biegiem lat przysposobionej na cele edukacyjne, rozwijał swe zainteresowania plastyczne pod okiem i przy wydatnym wsparciu Teresy Uszko – nauczycielki wychowania plastycznego. Zwrócił na siebie uwagę już jako uczeń pierwszej klasy. Kiedy pozostali uczniowie dla zilustrowania liczby „jeden” skupili się na narysowaniu leżącej przed nimi książki, ołówka czy gumki, Tomek zaskoczył wszystkich przedstawieniem na całą stronę zeszytu godła państwowego wiszącego nad tablicą. Był to jedyny obiekt, który przyciągnął jego uwagę. Wizerunek orła naniósł z rozmachem, eksponując jego stylizowane skrzydła, ostre szpony, zakrzywiony dziób. Swoją pracą wzbudził zachwyt i podziw ze strony prowadzącej lekcję nauczycielki. Zeszyt z nakreślonym z niezwykłą precyzją – jak na rękę siedmioletniego dziecka – symbolem państwa, trafił do rąk Teresy Uszko. Jako pedagog z powołania, miała ona od tej pory baczenie na rozwijający się w murach szkolnych młody talent artystyczny. Barczyk uczęszczał do kółka plastycznego, gdzie zgłębiał nie tylko zasady kompozycji, ale przyswajał terminologię z zakresu sztuk pięknych. Za namową swej protektorki trafił do Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych im. C.K. Norwida w Lublinie, które ukończył w 1995 roku ze specjalnością w zakresie snycerstwa. Na lata 1996–2001 przypadły jego studia na Wydziale Sztuk Pięknych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Wybrał grafikę, a swój dyplom obronił z wyróżnieniem w Pracowni Wypukłodruku. Uhonorowany został Medalem Tymona Niesiołowskiego za najlepszy dyplom artystyczny.

W tym miejscu należy się słowo o Tymonie Niesiołowskim (1882–1965), jednym z najwybitniejszych artystów XX wieku, malarzu i grafiku, uczniu Stanisława Wyspiańskiego i Józefa Mehoffera, który przeszedł do historii sztuki jako wytrawny kolorysta, członek awangardowego ugrupowania formistów, twórca wysublimowanych aktów kobiecych i martwych natur. Reprezentował Polskę na słynnym Biennale Sztuki w Wenecji w 1960 roku. W Toruniu osiadł w 1945 roku, gdzie w latach 1946–1960 kierował Katedrą Malarstwa Sztalugowego na tamtejszym uniwersytecie. W mieście Kopernika pozostał do końca swych dni. Miejscowe środowisko artystyczne do dzisiaj wspomina go jako człowieka niezwykle przyjaznego, którego dzieło znaczone syntetycznym ujęciem kompozycyjnym, linearnym konturem, wyśmakowaną barwą, ujawniało wielki dar i zamiłowanie do dekoracyjności. To była postać-legenda, artysta, którego talent i dokonania nie pozwalają o sobie zapomnieć i pozostają żywe do dnia dzisiejszego¹.

¹ Relacja ustna Elżbiety Wiśniewskiej (ur. 1934), artystki malarki, żony prof. Mieczysława Wiśniewskiego (1929–2018) – wieloletniego pedagoga Wydziału Sztuk Pięknych UMK w Toruniu, uczestniczki toruńskiego

Osobowość artystyczna Barczyka – wrażliwa i refleksyjna, obdarzona przy tym analitycznym umysłem, rozkwitała w tym środowisku, pozostając pod wpływem wielu pedagogów związanych z uczelnią toruńską. Wspominając postać prof. Edmunda Piotrowicza (1915–1991) – wieloletniego kierownika tamtejszej Katedry Grafiki, przytacza artysta jego *credo*: „Sztuka służy kształtowaniu osobowości”². Ogólnikowe na pozór stwierdzenie, przy głębszym zastanowieniu, nabiera zdaniem twórcy niezwykłej siły przesłania. Do listy mentorów, którym wiele zawdzięcza, dodaje Barczyk prof. Józefa Słobosza – promotora swego dyplomu. Ożywia się wyraźnie, kiedy mówi o Janie Baczyńskim – niezwykle utalentowanym mistrzu technik graficznych. Podkreśla jego zaangażowanie, obszerną wiedzę i umiejętności, a przy tym wielkie serce do grafiki. To pod jego baczny okiem odkrywał tajniki zawodu.

Tomasz Barczyk, po ukończeniu toruńskiej Alma Mater, na trwałe związał z nią swoje losy, pracując najpierw jako asystent, a obecnie na stanowisku profesora uczelni w Katedrze Grafiki. W swych wypowiedziach często odwołuje się do doświadczeń nabytych w okresie nauki w liceum plastycznym. Specjalizując się w rzeźbieniu w drewnie, osiągnął sporą biegłość w posługiwaniu się dłutem; umiejętność tę wykorzystał w dalszym procesie twórczym i przełożył na język grafiki. Ma na swoim koncie realizacje malarskie, ale to nerw grafika zdominował jego naturę, zaś dokonania w tej dziedzinie plasują go na znaczącej pozycji w obszarze sztuk plastycznych. Dłuto jest narzędziem pracy drzeworytnika oraz autora linorytów. W linorycie Barczyk ceni – co uwydatnia w swej wypowiedzi – swoistą szczerłość i bezkompromisowość tej techniki. Zarówno odwieczny drzeworyt, jak i stosowany od XIX stulecia linoryt są technikami druku wypukłego, w których odbitki – żeby posłużyć się słowami artysty – „uzyskuje się poprzez druk matrycy opracowanej w rzeźbiarski sposób, ujawniającej swoistą płaskorzeźbę, gdzie wypukłe płaskie powierzchnie przenoszą farbę na papier”³. Wspomnianą szczerłość wymienionych technik uzyskuje się – co podpowiada twórca – dzięki błyskawicznemu wykonywaniu matrycy, podejmowaniu nieodwołalnych decyzji, gdzie należy wyciąć, a gdzie pozostawić powierzchnie druku.

Pokrewna niezwłoczność działania towarzyszy powstawaniu litografii, która jest kolejną techniką graficzną, odpowiadającą temperamentowi artysty. Wynaleziona pod koniec XVIII wieku, rozpowszechniona w następnym stuleciu, w rodzimej historii sztuki poparta została wybitnymi przykładami dzieł autorstwa Leona Wyczółkowskiego. Litografia należy do technik druku płaskiego, w której rysunek

życia artystycznego od lat sześćdziesiątych XX wieku, autorki wielu artykułów na temat Grupy Toruńskiej i artystów z nią związanych.

² J. Baczyński, *Dzieje katedry – Zakładu Grafiki*, Toruń 1987, s. 37.

³ T. Barczyk, *Autoreferat habilitacyjny*, Toruń 2015, s. 4.

naniesiony do odbicia ryciny, powstaje na kamieniu litograficznym. Do listy technik graficznych dołączył Barczyk mokulito – litografię na drewnie, w której kamień zastąpiony zostaje sklejką. Mokulito – technika znacznie młodsza od wymienionych, zainicjowana została w Japonii w latach siedemdziesiątych minionego stulecia. Każda z tych odmian graficznej wypowiedzi stanowi niezależny obszar eksploracji, szukania nowych możliwości, które artysta stara się dogłębnie poznać i wykorzystać we własnym repertuarze stosowanych środków ekspresji.

Twórca pracuje cyklami, a każdy z nich rządzi się swoimi prawami, posiada osobną poetykę i odmienny rys przekazu. Dekadę temu, w katalogu wystawy przygotowanej w przestrzeni Galerii 72, artysta przekonywał: „Zawsze interesowałam mnie człowiek z jego codziennością, a naszą codziennością jest m.in. obraz reklamowy dostępny niemal na każdym kroku: na ulicy, w czasopiśmie, a przede wszystkim na ekranie komputera w internecie. Niewątpliwie wiele osób doszuka się w moich pracach odniesień do reklamy, a to przez ikony produktów, a to czasem, przez formę prac działających jak plakat reklamowy”⁴. Chętnie odwołując się do doświadczeń europejskiej awangardy artystycznej minionego stulecia, najbliższe autorowi przytoczonych słów pozostają zdobycze amerykańskiego pop-artu. To fundamentalne źródło jego wiary, przekonań i inspiracji twórczych. Tytułując swój pokaz w chełmskiej galerii „Thank you Andy”, za swego idola obrał Andy Warhola – najwybitniejszego i najbardziej nośnego przedstawiciela tej tendencji w sztuce. Amerykański artysta o korzeniach wywiedzionych ze Słowacji, w swych wypowiedziach zapewniał, że „wykonuje prace, które każdy, kto spaceruje po Broadwayu, rozpozna w ułamku sekundy – komiksy, wizerunki gwiazd, lodówki, butelki Coca-Coli”⁵. Barczyka interesują techniki reklamy, ich miara wizualnego oddziaływania, celność i natychmiastowość przekazu. Zafascynowany Warholem i jego sposobem obrazowania, nie zawahał się przed wykonaniem szablonu nawiązującego do ikonicznego portretu Marylin Monroe, z którym amerykański artysta jest utożsamiany. Ten szablon posłużył twórcy do realizacji własnych utworów malarskich, przyjmujących formę dyskursu z geniuszem sztuki pop-artu, która z założenia stawiała na mechaniczne powielanie dzieła. Podobnie jak Warhola pociąga go znak jako kodowanie przedmiotu, jego medialna i reklamowa zdolność oddziaływania. Natłok informacji, zmienność i wartki nurt z jakim wszystko nabiera rozpędu, a za chwilę traci swą ważność, nadprodukcja zdjęć, ogłoszeń, newsów, sprzyja strategii powtarzania, uświadamia tymczasowość

⁴ J. Barczyńska, *Tomasz Barczyk. Thank you Andy*, Galeria 72 Muzeum Ziemi Chełmskiej, folder wystawy, Chełm 2011, s. 1.

⁵ *Ibidem*, s. 4.

zdarzeń, z którymi się mierzymy. Tak postrzegany wizerunek współczesnego świata znajduje swój refleks w sztuce Tomasza Barczyka.

Grafika – zarówno jej wersja czarno-biała, jak i ta w wydaniu barwnym, ewoluje w twórczości toruńskiego artysty na przestrzeni ostatnich lat. Procesy przeobrażeń ujawniają zmienne oblicza jego fascynacji, skupienia, kolejnych zauroczeń. Jeszcze niedawno w swej wypowiedzi przekonywał on swego odbiorcę: „Moim celem w sztuce jest bliski kontakt z rzeczywistością, wręcz realizm oparty na ikonografii współczesnego życia, ale nie odtwarzanie natury, a wizualna gra symbolami w mojej wyobraźni”⁶. Tak postawione *credo* pozostaje aktualne do chwili obecnej, choć jego *emploi* z roku na rok znacząco się poszerza. Ikonosferę nadal określa bliźni i najbliższe mu środowisko. Niektóre z przedstawień – do czego się przyznaje – ujawniają kontekst autobiograficzny. Zdarza się, że jednym z bohaterów czyni samego siebie. Interesuje go to, co dzieje się tu i teraz, a swoje spostrzeżenia ubiera w formę, którą przyswajamy w przelocie. Stara się zapewnić nam komfort szybkiego oglądu, dokłada starań, by wyjść naprzeciw naszemu codziennemu zabieganiu. Jego figuracja nie jest dosłowna, cechuje ją uproszczenie, synteza, czasami przerysowanie formy, ale komunikat pozostaje czytelny. Jedynie tło nabiera bezprzedmiotowej, krystalicznej struktury, złożonej z układów kresek wciąż zmieniających pozycję względem siebie. Jego dzieło uzupełnia częstokroć komentarz werbalny, pojedyncze litery lub słowa układają się w komunikat, którego sens staramy się rozwikłać. To nic innego jak próba poznania myśli autora, uchwycenia jego intencji, rozwikłania przesłania, które do nas kieruje.

People with boxes – jedna z ostatnich serii prac (mieści ona opracowania opatrzone tytułami: *Dear ladies and gentlemen*, *Alone*, *Inside the vehicle*, *Whisky killer*) – jako motyw przewodni ukazuje przechodniów przemierzających się pośpiesznie ulicami miasta. Fotograficzny kadr ucina sylwetki, które energicznym, niewypalonym jeszcze krokiem pokonują przestrzeń graficznego dzieła. Przekaz autorski nie jest wolny od animalistycznych akcentów (szczekający pies, gadająca papuga, „krzyczący” szczur), które zdają się przyjmować rolę ostrzeżenia i wołania pozostawionego bez odpowiedzi. Zamieszczone w Internecie zdjęcia z wernisażu wystawy prezentującej omawiany cykl, zaskakują symbiozą tłumu ukazanego w przestrzeni prac z grupą zapatrzonych w nie młodych widzów. Zlewają się oni z bohaterami graficznych utworów, a swą mową ciała zdają się mówić: to przecież my sami, autor wystawy rejestruje nasze pokolenie, jest twórcą należącym na naszej generacji, zna nasze myśli, zwyczaje, sposób noszenia się, nasze niepokoje, radości, sposób na wolny czas. Jest

⁶ *Ibidem*, s. 1.

jednym z nas, utożsamiamy się z nim, podziwiamy go, bo on próbuje pomóc nam w tej trudnej do zniesienia rzeczywistości i zagubieniu współczesnego świata.

Od jakiegoś czasu na wielu grafikach artysty pojawia się tajemnicze pudełko, jako przedmiot niemający związku z pozostałą akcją przedstawienia. Kartonowy obiekt za każdym razem inaczej prezentuje swą trójwymiarową charakterystykę, a jego obecność w przestrzeni dzieła zaczynamy odczytywać jak sygnaturę autora. Raz rozkłada swoje boki jak skrzydła, za chwilę zwija je na powrót, w kolejnych ujęciach ukazuje swoje wnętrze lub prezentuje się do góry dnem, ujawniając swoje właściwości na każdy z możliwych sposobów. W końcowej fazie, w niezależnym cyklu „BOX SYMPTOM”, usamodzielnia się i przyjmuje abstrakcyjną postać o geometrycznym rysie. Utwory Barczyka przynależne do tej serii zaskakują umiejętnością płynnego przejścia od figuracji po wypowiedź na poziomie bezprzedmiotowym. Zadziwiają dojrzałym układem kompozycyjnym oraz przemyślanym programem kolorystycznym. Są wyważone, znakomicie prezentują się zarówno w okazałym formacie (70 x 100 cm), jak i w kameralnym wydaniu. Stają się dowodem na wszechstronność ich autora, który ujawnia swoją predylekcję zarówno do świata zewnętrznego, jak i tego uniwersalnego, zbliżonego do języka nauki. W komentarzu do „BOX SYMPTOM” podpowiada odbiorcy, że jego przesłaniem było „ułatwić patrzącemu wgląd w nieograniczone abstrakcyjne przestrzenie”⁷.

Swoim dotychczasowym dorobkiem udowadnia, że z równie dobrym skutkiem radzi sobie z graficzną realizacją, jak i malarskim dziełem.

Od 2013 roku realizuje kolejny eksperyment artystyczny. Powstaje cykl „Wizualna poezja automatyczna”, w którym łączy odręcznie pisanego słowa z geometrycznym konturem przestrzennie opracowanego „pudełka”. Oś utworów stanowi poezja skomponowana ze słów i fraz wyselekcjonowanych z przypadkowo wybranej strony książki należącej do księgozbioru artysty. Wiersz złożony zawsze z dziesięciu wersów (zgodnie z ich kolejnością na wybranej stronie), wykazuje znamiona przypadkowości, jak i świadomego, kontrolowanego przez autora efektu końcowego. Całość założenia kompozycyjnego emanuje wewnętrznym spokojem, elegancją, równowagą użytych elementów. Zestaw kolorystyczny, zawężony do czerni, szarości, akcentów złota i bieli, pogłębia powagę przekazu. Nabieramy przekonania, że autor coraz częściej przedkłada intelektualną refleksję nad publicystyczną anegdotę.

Tomasz Barczyk od czasów szkoły podstawowej znał sztukę proponowaną w przestrzeni Galerii 72, nasyconą abstrakcją o intelektualnym rodowodzie. W Chełmie kształtował swą młodzieńczą wrażliwość na nowe bodźce estetyczne. Już jako

⁷Tomasz Barczyk, komentarz do cyklu BOX Symptom, <http://tomaszbarczyk.com/galeria/box-symptom/>

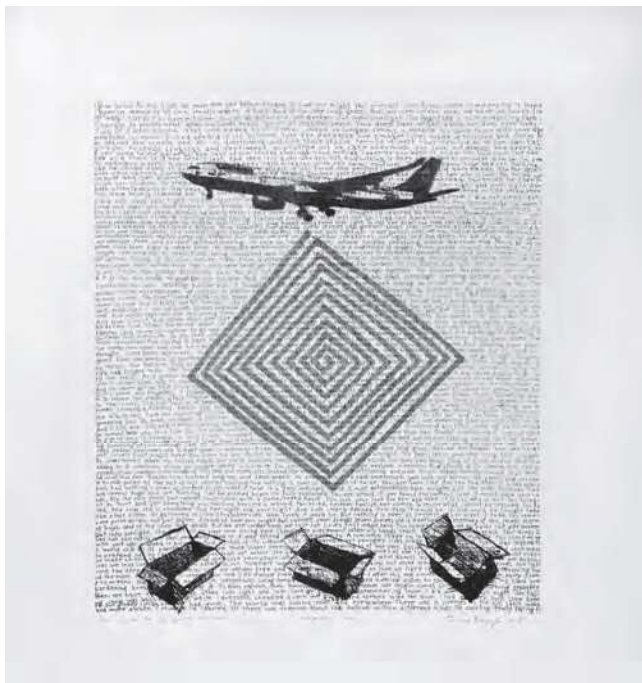
profesor toruńskiej uczelni jest dzisiaj naszym częstym gościem. Sukcesywnie wpływające do chełmskich zbiorów muzealnych dary artysty, liczą na dzień dzisiejszy 21 dzieł graficznych, dokumentujących jego dokonania zarówno o rysie kame-ralnym, jak i te wyróżniające się dużym formatem (70 x 200 cm). Przykłady jego twórczości prezentowane były wielokrotnie w ramach wystaw problemowych przy-gotowywanych z kolekcji Galerii 72.

Z sukcesem zajmuje się projektowaniem graficznym i fotografią. Przychyl-nym okiem spogląda na kolejne wydarzenia proponowane w przestrzeni galeryjnej chełmskiego muzeum. Projekty druków jego autorstwa, towarzyszące chełmskim pokazom (plakaty, katalogi, foldery), cechuje spójny i przemyślany układ graficzny, gdzie przejrzysta i nośna informacja wizualna zawsze osiąga swój zamierzony cel.

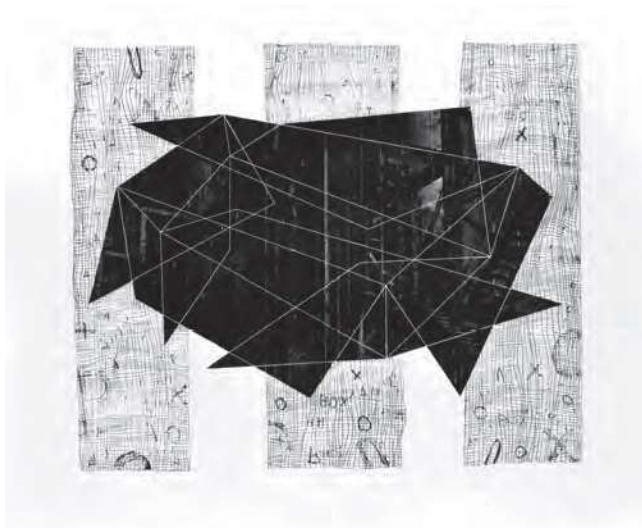
Artysta ma w swoim dorobku kilkanaście wystaw indywidualnych oraz udział w blisko dwustu pokazach zbiorowych w Polsce i na świecie. Wielokrotnie nagradza-ny był za swoją twórczość na przeglądach i konkursach graficznych w kraju i poza jego granicami. Jego prace wchodzi w skład wielu rodzimych kolekcji muzealnych. Nam pozostaje nadzieja, że *dossier* artystyczne twórcy najobszerniej prezentowane będzie w miejscu, gdzie jego wszechstronny talent objawił się i został ze wszech miar doceniony.

SŁOWA KLUCZOWE:

Galeria 72 Muzeum Ziemi Chełmskiej w Chełmie, linoryt, litografia, projektowanie graficzne, fotografia



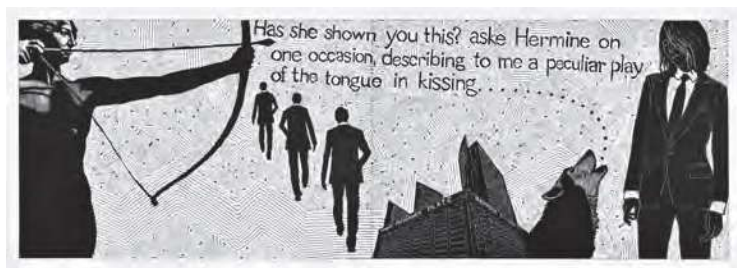
Tomasz Barczyk, „You come to me quiet as rain...”, 2015, papier, litografia, 53 x 46 cm, kolekcja Galerii 72, Muzeum Ziemi Chełmskiej w Chełmie, fot. Grzegorz Zabłocki



Tomasz Barczyk, „BOX0114”, 2020, litografia, 50,5 x 61 cm, kolekcja Galerii 72, Muzeum Ziemi Chełmskiej w Chełmie, fot. Grzegorz Zabłocki



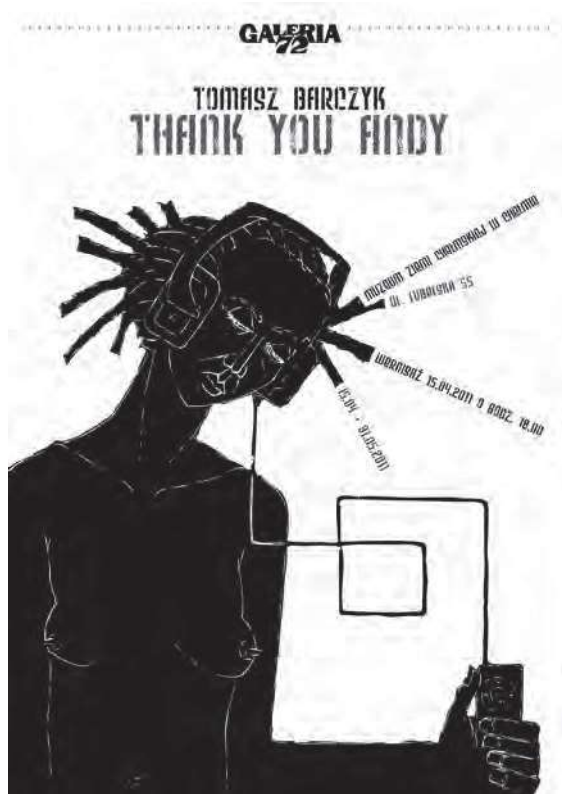
Tomasz Barczyk, „Jak zabić psa sąsiadów”, 2012, litografia, 65 x 190 cm, kolekcja Galerii 72, Muzeum Ziemi Chełmskiej w Chełmie, fot. Grzegorz Zabłocki



Tomasz Barczyk, „Jak przetrwać w mieście”, 2014, linoryt, 62 x 184 cm, kolekcja Galerii 72 Muzeum Ziemi Chełmskiej w Chełmie, fot. Grzegorz Zabłocki



Tomasz Barczyk, „I went to black”, 2013, litografia, 68 x 75 cm, kolekcja Galerii 72 Muzeum Ziemi Chełmskiej w Chełmie, fot. Grzegorz Zabłocki



Plakat do wystawy „Tomasz Barczyk. Thank you Andy” w Galerii 72
Muzeum Ziemi Chełmskiej im. Wiktora Ambroziewicza w Chełmie, 2011,
projekt: Tomasz Barczyk

Изложение

Томаш Барчик – художник из Торуня хелмского происхождения

Томаш Барчик, родился в Хелме (1975), художник, живописец, график, графический дизайнер и фотограф, профессор кафедры графики факультета изобразительного искусства Университета Николая Коперника в Торуня. Графика стала достоянием его творческой деятельности. Свои графические работы он создает в техниках ксилографии, линогравюры, литографии и мокуито – самой молодой из них, японские корни которой pochodят с 1970-ых годов. Прекрасно справляется как с графической версией произведения, так и с его живописным аналогом.

Автор работает циклами, и каждый из них индивидуален, имеет свои правила, отличается отдельной поэтикой и независимым особенным посланием. Десять лет назад его работы были исключительно образными, но никак не миметическими. Художник достаточно упростил и синтезировал формы и фигуры, чтобы сделать свое визуальное послание более эффективным и быстрым для зрителя. Отсюда тяготение автора к рекламным приемам, которые, по его мнению, повсеместно осваивались средой человека. Сегодня, не отказываясь от языка фигурации, он все чаще использует репертуар абстрактных форм; выражая аналитическую сторону своего характера. Таким образом, во многих своих последних достижениях он ставит интеллектуальное размышление над публицистическим анекдотом.

Тем не менее автор остаётся чутким и внимательным наблюдателем за жизнью, происходящей у нас на глазах; следовательно, он считается художником, преданным своему поколению. В его работах проявляется большая любовь к символам, буквам и словесным комментариям, которые появляются в пространстве его работ и являются отличительными чертами его достижений.

Томаш Барчик окончил начальную школу № 10 в Хелме и Государственную среднюю школу изобразительного искусства С.К. Норвида в Люблине. В 1996–2001 годах учился на факультете изобразительного искусства Университета Николая Коперника в Торуня, получив диплом с отличием. После окончания Alma Mater в Торуня он навсегда связал с ней свою судьбу, в настоящее время работает на кафедре графики в качестве профессора университета. Художник является одним из самых талантливых графических дизайнеров своего поколения, за что получил множество наград и отличий на национальных и международных конкурсах.

ABSTRACT

TOMASZ BARCZYK – AN ARTIST FROM TORUŃ OF CHEŁM ORIGIN

Tomasz Barczyk, born in Chełm (1975), artist, painter, graphic designer and photographer, professor of the Department of Graphics at the Department of Fine Arts of the Nicolaus Copernicus University in Toruń. Graphics has become the domain of his creative activity. He creates his graphic works in the techniques of woodcut, linocut, lithography and mokulito – the youngest of them, whose Japanese origin comes from the 1970s. He is equally successful in dealing with the graphic version of the work as well as its painterly analogue.

He works in cycles, and each of them is different, has its own rules and is characterized by a separate poetics and an independent feature of the message. A decade ago, his productions were exclusively figurative, but never mimetic. The artist simplified and synthesized forms and figures in such way that its visual message is faster acquired by the recipient. Hence the author's love for advertising techniques, which, in his opinion, ubiquitously dominated the closer and further human environment. Today, without distancing himself from the language of figuration, he more and more often uses the repertoire of abstract forms; expressing the analytical side of its nature. Thus, in his many recent achievements, he puts an intellectual reflection above a journalistic anecdote.

Still, he remains a keen and attentive observer of life happening before our eyes; hence he is considered to be an artist dedicated to his generation.

His work reveals a great love for symbols, letters and verbal comments which appear in the space of his works and are a distinctive feature of his achievements.

Tomasz Barczyk graduated from Primary School No. 10 in Chełm and the State Secondary School of Fine Arts of C.K. Norwid in Lublin. In 1996–2001 he studied at the Department of Fine Arts of the Nicolaus Copernicus University in Toruń, obtaining a diploma with honors in the Relief Printing Studio. After graduating from Alma Mater in Toruń, he permanently tied his fate with it, currently working at the Department of Graphics as a university professor. He is one of the most talented graphic designers of his generation. He has received many awards and distinctions in national and international competitions.



Kamieniczka w pasie dawnych murów miejskich, ul. Uściługska